

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odosobeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja:
Częstochowa, ul. P. Marji 32.
Telefon 22-00.
Radomsko, ul. Brzeźnicka 1

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadrukowane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skóne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe.

Obozy izolacyjne.

„Karząca dłoń sięgnąć musi nietylko do bezpośrednich, ale i pośrednich sprawców zbrodni” — oświadczył szef rządu nazajutrz po nikczemnym mordzie ministra ś. p. Bronisława Pierackiego.

Spółceństwo z ulgą przyjęło tę zapowiedź, gdyż z przerażeniem i osłupieniem przypatrywały się szerokie rzesze mieszkańców kraju orgjom defetyzmu, coraz bardziej potężniejszym i będącym podścieliskiem, na którym rozdził się posiew anarchii i teroru, ostatecznie wyładowujący się w koszmarną formę skrytobójczego morderstwa.

Jakie jest psychologiczne tło, z którego zrodziła się zbrodnia?

Przez osiem pełnych lat obóz, który wywalczył niepodległość Polski, a po siedmiu latach tragicznego w swych skutkach nadużywania przez partyjniczo ciało ustawodawczych dla osłabiania Polski usunął wreszcie szkodników — pracował intensywnie nad ukrepieniem państwa zarówno pod względem społecznym, jak i gospodarczym, kulturalnym i w stosunku do świata zewnętrznego.

Cóż jednak w tym czasie robiły nie-dobitki „gasnącego świata”, te wszystkie partie i koterje które usunięto od bezpośredniego wpływu na losy państwa?

Pod fałszywą zupełnie wymówką, jakoby w Polsce zapanowała „dyktatura”, siał wiatr z cyniczną świadomością, że rozpetują burzę. Organizowały, gdzie tylko mogły, ogniska zapalne, podniecały, gdzie tylko się zdarzyło, nienawiść; zachęcały swych adherentów do oporu przeciw każdej komórcie organizacyjnej władzy państwowej, szerzyły defetyzm i panikarstwo w nizinach społecznych, nadużywały swobody słowa i druku do zohydowania każdego, kto odgrywał jakąkolwiek rolę czy to w aparacie rządowym, czy w obozie, rząd popierającym.

Czyż mamy dopiero podkreślić i wykazywać, iż poduszczonia, jakoby w Polsce pomajowej panowała „dyktatura”, były nawskroś zakłamanie? Cóż to za „dyktatura”, w której dopuszczona była swoboda organizowania się wszystkich stronnictw, grup, zespołów? Jakaż to „dyktatura”, jeśli całej prasie partyjnej od lewicowej po prawicową, od socjalistycznej po endecką, wolno było dzień w dzień grzmieć huraganowym ogniem defetyzmu i paszkwilantyzmu? Czy można mówić o „dyktaturze” w państwie, w którym przez 5 miesięcy w roku z trybuny sejmowej można było sugestjonować opinię publiczną, jakoby Polska znajdowała się nad brzegiem przepaści, jakoby rządy pomajowe zaprzepaszczali kraj!

Przed kilku miesiącami Wincenty Lutosławski, człowiek zatem chyba zupełnie niepojęzyczny o faworyzowanie regimie obecnego w Polsce, powiedział: działalność opozycji może być tak długo tolerowana, poki ogranicza się do mówienia, ale żaden rząd nie ma obowiązku tolerowania opozycji od momentu, gdy się ona organizuje dla celów wywrotowych, gdy nadużywać zaczyna prawa krytyki do szerzenia w społeczeństwie niewiary, do podkopywania się pod spoiwość i zwartość aparatu państwowego.

A ten właśnie wypadek miał u nas miejsce. Opozycja, która na wsi polskiej skłaniała chłopów, by z widłami i cepami maszerowali na posterunki policyjne — opozycja która na peryfer-

jach miast zachęcała rzesze robotnicze do burd i awantur — opozycja, która znieprawiała młodzież, by kastetami i pałkami teroryzowała spokojnych mieszkańców — opozycja, która wysyłała nieodpowiedzialne żywioły na ulice, by mąciły spokój — taka opozycja stawiała się wreszcie gruntem, na którym legnąć się mogła tylko zbrodnia.

Bez względu na to, czyja ręka skierowała rewolwer na dostojnika państwowego, pewnym jest: skrytobójca — skądkolwiekby pochodził — wyrastał w atmosferze nienawiści, ślepej, niesamowitej. Ukrzepiał się w tej atmosferze, przesiąkał oparami zła, rozsnutemi dokoła Polski przez „pośrednich sprawców”, na których wskazał szef rządu.

Tych właśnie pośrednich sprawców zbrodni trzeba unieszkodliwić! Jeżeli społeczeństwo w ciężkiej walce o byt, jeżeli państwo w trudnych zmaganiach o ład wewnętrzny i mocarstwość na zewnątrz, ma zaznać spokoju i bezpieczeństwa — musi odgrodzić się murem wysokim, a nieprzebytym od żywiołów nioszących ferment, świadom-

nie nadużywających swobody krytyki do celów wywrotowych, rozkładczych, osłabiających państwo, niepokojących ludność i znieprawiających młode pokolenie.

To jest wyłącznym i istotnym celem dekretu, zarządzającego odosobnienie tych szkodników, żerujących na naszym życiu zbiorowym, a wpychających w rękę zbrodnicze narzędzia mordu.

Rząd powziął decyzję odosobnienia tych destrukcyjnych elementów bez względu na przynależność partyjną, wyznaniową, narodową, bez względu na pozycję społeczną szkodnika.

Niewątpliwie żywioły te będą w miejscach, w których zostaną izolowane traktowane z całą bezwzględnością surowego regulaminu. Jednak sposób osadzania ich w miejscach odosobnionych wykazuje wszelkie cechy liberalizmu.

Dekret ustanawia sędziego śledczego, jako władzę decydującą w każdym wypadku o wniosku władz administracyjnych. Sędzia śledczy zatem rozstrzyga i określa czas odosobnienia.

Spółceństwo z uznaniem wita zapowiedź szefa rządu, iż karząca dłoń sięgnąć musi nietylko — zamachowców, ale i tych, którzy za nimi stoją...

Ohydny zabójca ś. p. min. Pierackiego nie ujdzie sprawiedliwości.

W wielkim naprężeniu cała opinia kraju oczekuje wyników akcji władz, prowadzących dochodzenie w celu wykrycia sprawcy ohydnej zbrodni na osobie ś. p. gen. min. Bronisława Pierackiego.

Od chwili zniknięcia mordercy na Okólniku t. j. od godz. 4 dnia 15 czerwca — trwa bez przerwy śledztwo, prowadzone przez najwybitniejszych przedstawicieli prokuratury, sądownictwa, służby bezpieczeństwa i policji śledczej. Dniem i nocą wre praca.

Oczywiście z uwagi na dobro śledztwa — nie możemy jeszcze ujawnić tych wszystkich momentów, jakie składają się na całość akcji dochodzeniowej, do której użyto naprzykład wczoraj samolotu, by dwaj wyżsi urzędnicy służby bezpieczeństwa mogli przybyć corychlej do miejsca, gdzie ujawniono pewne poważne poszlaki.

Pierwotny kierunek pościgu, bezpo-

średnio po dokonaniu zamachu, wiódł jak wiadomo, na teren zakładu św. Kazimierza, gdyż ktoś rzucił z tłumu, że właśnie tam ukrył się zbrodniarz.

Dokładne oględziny terenu powie-działy jednak co innego: oto zarówno fabryka kafi Stachewicza, jak i mur odgradzający zakład św. Kazimierza od ulicy Szczygłej zbyt trudne były do sforsowania przez zbrodniarza i to jeszcze w gorącym momencie pościgu.

Kto wie, czy głos, kierujący ścigającą zbrodniarza policję w stronę zakładu św. Kazimierza nie był właśnie głosem jednego ze współników bandyty, dającym mordercy tem samym możność ukrycia się gdzieindziej.

Stan zdrowia post. Obremskiego, którego bandyta ranił w czasie pościgu — nie budzi obaw. W najbliższym czasie policjant ten opuści już szpital.

Odrzucenie 40-godzinnego tygodnia pracy.

GENEWA. Międzynarodowa Konferencja Pracy na plenarnym posiedzeniu zajęła się raportem komisji, która zajmowała się skróceniem czasu pracy i przygotowała projekt konwencji o 40-godzinny tygodniu pracy.

Konferencja odbyła głosowanie nad artykułem 1-szym, wyszczególniającym kategorie pracowników, których konwencja ma dotyczyć. Rezultat głosowania był następujący: za — 44 głosy, przeciw 8. Wobec tego jednak, że przepisa-

ne quorum nie zostało osiągnięte, artykuł nie został przyjęty. Tem samym cały projekt konwencji o 40-godzinny tygodniu pracy faktycznie upadł. Za projektem głosowali delegaci pewnej liczby rządów m. in. Włoch, Szwecji, Polski, Danii i Norwegii, dalej delegaci pracodawców włoskich oraz delegaci pracowników.

Czynione będą starania, aby sprawa skrócenia czasu pracy nie była całkowicie pogrzebana.

Równouprawnienie Niemiec za cenę Locarna wschodniego.

PARYŻ. System, któryby zagwarantował obecne status quo, usiłuje nadać Europie Francja.

Rząd francuski podjął za pośrednictwem swego ambasadora w Warszawie, p. Laroche, przedwstępne rozmowy, celem zjednania Polski dla koncepcji t.

zw. Locarna wschodniego, t. j. łańcucha paktów wzajemnej pomocy między Rosją sowiecką, Estonją, Łotwą, Litwą, Polską i Niemcami.

Równoległe do akcji w Warszawie z podobną inicjatywą rząd francuski wystąpi w Berlinie.

INSTALACJE ELEKTRYCZNE SIŁY I ŚWIATŁA — NEONY Inż. Dawidowicz

Aleja 31. — Telefon 20-54.
Firma egzystuje 30 lat.

Projektowane Locarno wschodnie ma się stać uzupełnieniem paktu reńskiego, wiążącego Francję, Wielką Brytanię, Włochy i Belgję oraz paktu ateńskiego, w którego skład wchodzi Grecja, Jugosławia, Rumunja i Turcja.

Uzyskując w ten sposób gwarancję nienaruszalności dzisiejszych granic jako następnego etapu, rząd francuski pragnąłby przeprowadzić powszechną redukcję zbrojeń europejskich.

Wrazie niedojścia do skutku powyższego planu polityka francuska oprze się otwarcie na przymierzu z Rosją.

Kandydaci do obozów izolacyjnych.

W związku z ostatnimi enuncjacjami rządu na temat konieczności zaprowadzenia natychmiast porządku i izolowaniem wszystkich kto spokojowi publicznemu zagraża, władze zarządziły w całym kraju liczne aresztowania członków Stronnictwa Narodowego.

Powszechna fama głosi, że większość aresztowanych jest kandydatami do obozów izolacyjnych.

Aresztowania Ukraińców w Czechosłowacji.

WARSZAWA. „Gazeta Polska” donosi, że czeskie władze bezpieczeństwa przeprowadziły liczne rewizje wśród młodych Ukraińców, zamieszkałych w miejscowości Karlowo na Spiszu. Rewizje te mają stać w ścisłym związku z przeprowadzonymi wśród Ukraińców we Lwowie i Krakowie.

Żandarmi czescy aresztowali kilkunastu studentów ukraińskich, u których znaleziono znaczne zapasy bomb, granatów i innych materiałów wybuchowych, oraz broni.

Jak wynika ze śledztwa, materiały te miały być przemycone do Polski.

Żyrardów ma zapewnioną pracę na 4 miesiące.

WARSZAWA. Wobec otrzymania przez Zakłady Żyrardowskie nowych zamówień na dostawę płótna lnianego dla Intendencji wartości kilku milionów złotych, zapewniona została ciągłość pracy warsztatów tkackich w okresie letnim. Obecnie Żyrardów ma pracę na przeciąg 4-ch miesięcy.

Podjęte zostały pertraktacje o polubowne załatwienie zatargu z dawnymi pracownikami zakładów, którzy nie otrzymują zaopatrzenia spowodu bezprawnego zużycia przez Francuzów funduszu emerytalnych. Do sądu wpłynęło bowiem około 50-ciu powództw na sumę blisko pół miliona złotych. Prowadzone są rozmowy z komitetem emerytów w sprawie pokrycia ich pretensyj w ratach długoterminowych.

Biskup gdański przeciw Senatowi.

GDANSK. We wszystkich kościołach gdańskich odczytano list pasterski biskupa gdańskiego O'Rourke, występujący przeciwko rozporządzeniu Senatowi, które zakazuje kościelnym organizacjom charytatywnym wszelkiego rodzaju kwest List pasterski zawiadamia, że gdańskie sfery, kościelne złożyły w sprawie powyższej protest na ręce Senatowi.

Tajemnicze posiedzenie Izby Wielkiego Wschodu Francji.

PARYŻ. Ogłoszony przez „Action Francaise” tekst przemówienia b. ministra Frot'a na tajnym posiedzeniu Izby Wielkiego Wschodu Francji wywołał duże poruszenie w kołach parlamentarnych i politycznych.

Frot miał powiedzieć, iż w celu opamiętania ruchów proponował przeprowadzenie szeregu aresztowań, ogłoszenie stanu wojennego i rozpoczęcie śledztwa o spisek przeciw bezpieczeństwu państwa.

Brak autorytetu i energii ze strony Daladiera nie pozwolił na przeprowadzenie tego planu. Frot miał się wreszcie wyrazić, że przed komisją dla wyjaśnienia wypadków lutowych powłedział prawdę, ale nie całą prawdę.

Komisja dla wyjaśnienia wypadków 6 lutego postanowiła na skutek tego ponownie przesłuchać dep. Frot'a i zażądać od niego wyjaśnień co do tych przypisywanych mu oświadczeń.

Poważne starcia w Lyonie.

LYON. Podczas wiecu, urządzonego przez organizację Solidarite Francaise, doszło do poważnych starć. Komuniści usiłowali zerwać wiec. O godz. 20-tej tłum, złożony z 2,000 osób zaatakował policję, która broniła, wstępu do lokalu, w którym odbywało się zebranie.

Około godz. 22-giej komuniści zdolali przerwać kordon policji. Wywiązała się zacięta bójka, w czasie której policja była ostrzeliwana. Po otrzymaniu posiłków policja zdołała przywrócić porządek. Dokonano licznych aresztowań. Trzech policjantów i 15 demonstrantów odniosło ciężkie obrażenia.

Nie rzeknę się tronu!...

PARYŻ. „Petit Parisien” ogłasza wiadomość z królem rumuńskim Karolem, który w przededniu wizyty min. Barthou w Bukareszcie zwrócił się z orędziem do narodu francuskiego, podkreślając węzły przyjaźni łączące oba kraje.

W wywiadzie z korespondentem „Petit Parisien” król Karol zaprzeczył kategorycznie pogłoskom jakoby zamierzał zrzec się tronu.

Na pytanie, czy pogłoski o dyktaturze w Rumunii są zgodne z prawdą, król odpowiedział, że Rumunia zachowa ustrój parlamentarny, lecz musi położyć kres wybujałemu parlamentarystwemu i posiadać silny rząd.

Niepodległość Austrii będzie bezwzględnie utrzymana.

WIEN. Francuski minister spraw zagranicznych Bartou przybył we wtorek wieczór pociągiem pośpiesznym na dworzec zachodni w Wiedniu.

W wagonie salonowym ministra Bartou odbyła się oddawna na drodze dyplomatycznej przygotowana rozmowa między min. Barthou a kanclerzem Dollfussem. Rozmowa trwała blisko godzinę.

Barthou zapewnił jeszcze raz kanclerza Dollfussa, że rząd francuski będzie kontynuował nadal współpracę z rządem angielskim i włoskim, aby nie tylko zabezpieczyć niepodległość Austrii, lecz także poprzeć w ramach zleceń, uchwalonych przez konferencję w Stresie, interesy finansowe i gospodarcze Austrii.

Katastrofalna posucha w Niemczech.

BERLIN. Na obszarze całych Niemiec panują niebывałe upały. W Berlinie i na prowincji termometr wykazywał dziś powyżej 30 stopni Celsjusza. Stan wody na Odrze, Łabie i Renie obniżył się bardzo znacznie. Na Renie wstrzymany został ruch okrętowy.

Z różnych stron nadchodzą wiadomości o pożarach lasów i gospodarstw wiejskich. Posucha wyrządziła nieobliczalne szkody w zasiewach.

KINO „EDEN” Aleja 12

Dzisiaj i dni następnych.
Autentycznie! Ciekawie! Wzruszająco!
Zamach w Chicago
Dramat wielkiego miasta.
To nie fantazja! To realizm życia!
Nad program: Najnowsze aktualności Foxa, Grotteska Rysunkowa i Dodatek Pata.

Księża, którzy chyba nie są polskimi obywatelami.

BIALYSTOK. — Społeczeństwo tujejsze poruszone zostało stanowiskiem niektórych księży katolickich, odmawiających odprawiania nabożeństw za duszę ś. p. min. Pierackiego, motywując to brakiem dyrektyw z kurji metropolitalnej lub też żądających opłat za odprawianie nabożeństw. W Indurze miejscowy proboszcz ks. Kunicki odmówił prośbie przedstawicieli miejscowego społeczeństwa odprawiania nabożeństwa rzekomo spowodu braku dyrektyw z kurji metropolitalnej. Gdy parafianie wobec takiej postawy prosili o odprawienie zwykłej mszy żałobnej, od rzekł, że za min. Pierackiego modli się już i tak cała Polska, on zaś ma zamówioną mszę żałobną za jedną ze zmarłych parafianek. Oburzona ludność udała się do miejscowej cerkwi, gdzie było nabożeństwo dla prawosławnych, które odbyło się niezwykle uroczystie

i okazało. W miejscowości Krynki ks. Szyroki zażądał za odprawienie nabożeństwa zł. 15, motywując to brakiem innych dyrektyw z kurji metropolitalnej. Po otrzymaniu pieniędzy nabożeństwo odprawił. W Grodnie wikariusz miejscowy Krzemieniewski w porozumieniu z ks. prałatem Olszańskim zgodził się odprawić nabożeństwo, ale tylko za opłatą 50 zł. Starosta grodzieński polecił magistratowi wyasygnować żadaną kwotę. Po wpłaceniu tej sumy nabożeństwo zostało odprawione. W Ostrowiu Mazowieckim miejscowy proboszcz odmówił odprawiania nabożeństwa, zasłaniając się brakiem dyrektyw. Przedstawiciele komitetu obywatelskiego zwrócili się wtedy do dowództwa szkoły podchorążych w Ostrowiu Mazowieckim, który zezwolił na odprawienie nabożeństwa w kościele garnizonowym.

Mordercy ś. p. Garnarczówny wypierają się winy.

KRAKÓW. W trzecim dniu rozprawy przeciwko mordercom służącej Garnarczówny kończy się przesłuchanie trójki oskarżonych.

Ani dwójka studentów morderców, ani też ich kompan złodziejasek i do-rożkarz nie chcą się przyznać.

Mowa była wczoraj o obrażeniach, jakie stwierdzono na rękach Schenkizy-ka. Oskarżony przeczy stanowczo, jakoby powstały one w czasie walki z Garnarczówną, mówiąc co chwile:

— Ja jej wogóle nie dotykałem.

Nie wie nikt również, w jaki sposób w rękach denatki znaleziono pęk włosów, tak bardzo podobnych do jego czupryny. A kłamstwem jest już zupełnem twierdzenie Dońca, iż Schenkizyk wstając od trupa Garnarczówny obcierał sobie ręce z krwi.

— A więc twierdzi pan — mówi przewodniczący — że obrażenia te powstały podczas zabawy z narzeczoną w hotelu?

— Tego nie wiem, wiem tylko tyle, że w hotelu uderzyłem się w łokieć.

Przew. — Narzeczona zeznała, iż po drapała pana wtedy po twarzy, a prof. Olbrycht tego nie twierdzi.

— Ale ja byłem jednak na twarzy podrapany.

Schenkizyk wraca znów do przebiegu rabunku i podaje znane już szczegóły podtrzymując, iż kierownictwo całej imprezy spoczywało w rękach Bobrzeckiego, który finansował wyprawę i miał być głównym odbiorcą zrabowanej gotówki.

Sensację budzi fakt, iż w kufrze denatki znajdowało się 5000 złotych, o których mordercy nie wiedzieli.

Czyn swych towarzyszy określa Schenkizyk jako straszny, nazywając go nawet „bestjałskim mordercą”, ale sam nie przyznaje się do niego.

Dłuższa dyskusja wynika w momencie, gdy mowa o wyrzutach sumienia po zbrodni. Schenkizyk miał się wyrazić do prof. Jankowskiego:

— Ja się rozgrzeszyłem, ponieważ nie uważam to za złe, jeśli komuś, kto ma pieniądze i nie umie ich użyć, odbiera je ktoś inny, który urządzi sobie życie.

Dodał równocześnie, iż czyn swój uważa za świetny wyczyn sportowy.

Naturalnie, że na rozprawie oskarżony wypiera się tego powiedzenia.

Skolei szeroko omawiany jest przebieg zabawy na dancingu, gdzie mordercy bawili się przez całą noc po zbrodni, dowcipkując na temat tego morderstwa.

Podział ról w tej sprawie przedstawiał się według Schenkizyka następująco:

On miał zostawić na miejscu zbrodni fałszywe ślady plasteliny, zacierając równocześnie inne ślady. Dońca miał ogłosić służącą, Bobrzecki miał zabrać pieniądze.

Mówiąc o swym stosunku do Bobrzeckiego określa go Schenkizyk jako swego przyjaciela nawet w chwili obecnej. Za otrzymane od niego po morderstwie 20 zł. zapłacił Schenkizyk dług, zwracając równocześnie bratu Bobrzeckiego pożyczkę od niego 5 zł. Kupił

sobie kilka farb, a za resztę zapłacił na dancingu w „Esplanadzie”.

Obrońca: — Czy zdaje sobie pan sprawę z tego, że te 20 zł. to dzisiaj kwestja pańskiej egzystencji, a nawet może pańskiego życia.

Oskarżony milczy.

Obrońca stawia wniosek o dopuszczenie na rozprawę utworów literackich Schenkizyka, których odczytanie rzuci ciekawe światło na jego psychikę oraz jego obrarów, które są wyrazem duszy oskarżonego.

Prokurator sprzeciwia się temu wnioskowi. Trybunał odkłada decyzję do późniejszego terminu.

Jako pierwszy świadek zeznaje lekarz dr. Józef Nissenfeld, na którego mieszkanie napadli bandyci.

Dr. Nissenfeld, lekarz, kawaler, lat 43 zeznaje za zgodą stron bez przysięgi. Mówi o momencie ujawnienia morderstwa.

— 14 maja rano wyszedłem z domu kilka minut przed 8 mą. Jak zwykle, tak i tym razem Garnarczówna zamknęła za mną drzwi na łańcuch. Do domu powróciłem 40 minut po 3-ciej. Zadzwoniłem, ale nikt nie otwierał. Byłem zaintrygowany, ponieważ Garnarczówna czekała zwykle na mój powrót. Klucz tkwił wewnątrz drzwi. Wyszedłem na dół i poszedłem na drugie schody, gdzie drzwi były również zamknięte. Wróciłem do frontowej klatki schodowej i włożyłem mój klucz do zamku. Udało mi się wypchnąć tkwiący z tamtej strony.

Otworzyłem drzwi, a pierwszą rzeczą, która wpadła mi w oko była papie rośnica, leżąca na etażerce. Ponieważ zwykle leżała w kufrze, uświadomiłem sobie odrazu, że tutaj coś zaszło. Wtedy ujrzałem Garnarczównę, leżącą w drzwiach do salonu i nie dawała oznak życia.

Lekarz opowiada o zaalarmowaniu sąsiadów i zjawieniu się policji.

Ogółem zrabowano mu prócz biżuterji 150 sztuk monet złotych 20 dolarowych, przeszło 13.000 dol. w banknotach. Z pieniędzy tych otrzymał spowrotem 12.495 dol. w banknotach i 145 zło tych monet 20 dolarowych, jak również biżuterję, która jednak jest jeszcze w depozycie sądowym.

Dr. Nissenfeld opowiada dalej jak poznał Bobrzeckiego, który przychodził do Izby lekarskiej, gdzie żona jego była sekretarką. W Izbie lekarskiej znano stosunki domowe lekarza lecz nie wiedziano o jego majątku.

Skolei zeznaje architekt Henryk Blibaum, sąsiad dr. Nissenfelda, który w sobotę przed morderstwem widział na schodach dwóch osobników. Zbiegli oni na jego widok. Jednego osobnika podobnego do Dońca widział inż. Blibaum w niedzielę, lecz wówczas Garnarczówna nie wpuściła owego osobnika do mieszkania.

Na tem rozprawę odroczone.

Z obozów nadmorskich mogą korzystać tylko członkowie Ligi Morskiej i Kolonjalnej — gdy chcesz więc być nad morzem — wpisz się na członka w najbliższym Oddziale.

Kino „LUNA”

Dzisiaj i dni następnych
Potężniejszy niż „Frankenstein”
i „Mumja”, najnowszy film o-
świetlający niesamowite prakty-
ki hindusów — jogów p. t.

CHANDU

z doskonałym Edmundem Lowe
niesamowitym Belą Lugosi
i piękną Ireną Ware
W rolach głównych:

Nad program: Dodatek rysun-
kowy i aktualności dźwięk.
Paramountu i P. A. T.

Odpowiedź Angli za zawiesze- nie niemieckich wypłat.

LONDYN. Wczoraj w Izbie Gmin Chamberlain złożył projekt ustawy, która upoważnia rząd angielski do wprowadzenia clearingu. Oczywiście chodzi tu o zastosowanie clearingu w obrotach angielsko-niemieckich. Polegałby on na zatrzymywaniu w Anglii należności za towary, importowane z Niemiec i na pokrywaniu niemi należności od Niemiec zarówno eksporterów angielskich jak i brytyjskich wierzycieli Niemiec.

Jednocześnie projekt ustawy przewiduje wprowadzenie restrykcji w stosunku do przywozu towarów z „niektórych krajów”. I tu również należy rozumieć — z Niemiec, gdyż w ten sposób Anglia pragnie bronić się przed wzrostem niepłaconych należności przez Niemcy.

Lloyd George'a pamiętniki będą filmowane.

HOLLYWOD. Dobiegają końca pertraktacje pomiędzy Metro Goldwyn Mayer a Lloyd Georgiem w sprawie scenariusza filmowego, opartego na jego pamiętnikach.

Gdyby ten kontrakt został podpisany, Lloyd George przybędzie zapewne do Hollywood, aby osobiście współdziałać w nakręcaniu filmu.

W związku z tem w Londynie odbiega pogłoska, że Lloyd George w przyszłych wyborach już nie będzie więcej kandydował do parlamentu i wycofa się z aktywnego życia politycznego.

Koniec samodzielności Prus.

BERLIN. Na posiedzeniu pruskiej rady stanu w Poczdamie premier Goering wygłosił przemówienie, w którym poruszył aktualne zagadnienia stosunku Prus do reformy ustroju Rzeszy.

Goering oświadczył, że pojęcie dawnego państwa pruskiego zlało się już obecnie z Rzeszą. Dawne Prusy spełniły swe zadanie i przekazują tradycje oraz misję swoją 3-ciej Rzeszy. Na przeprowadzenie reformy scalenia Prus kanclerz Hitler wyznaczył sobie okres 10-ciu lat.

Państwo pruskie, podobnie jak inne kraje niemieckie, podzielone zostanie na okręgi.

W kilku wierszach.

— P. Marsz. Piłsudski w ciągu dnia wczorajszego w Pikiliszkach nie przyjmował nikogo. Spędził dzień wyłącznie w kole rodzinnym. Popołudniu odbył przechadzkę po parku w towarzystwie p. Marszałkowej.

— Admiralicja japońska wydała polecenie wojennym okrętom japońskim, znajdującym się na wodach chińskich, wzięcia udziału w pościgu za piratami, którzy uprowadzili oficerów marynarki angielskiej. W pościgu obecnie bierze udział szereg statków wojennych.

— W Tarnopolu zakończona została rozprawa sądowa przeciwko zabójcom śp. starszego posterunkowego Głowiaka. Sąd ogłosił wyrok, mocą którego skazani zostali: Kostecki Eugeniusz i Litwin Aleksander na karę śmierci, Flinta Piotr na karę dożywotniego więzienia, Flinta Joachim uwolniony od winy i kary.

— W Chicago chłopiec 14-letni został skazany na 10 lat więzienia za porwanie 2-letniej dziewczynki, którą znaleziono umierającą na strychu dawnego

składu lodu. Dziewczynka zmarła wkrótce po przewiezieniu do szpitala.

— W trakcie lotu próbnego dwumotrowy samolot zapalił się w powietrzu i opadł na ziemię w okolicach Chateaufort (Francja). Pilot i mechanik ponieśli śmierć w płomieniach.

— Wczoraj zostały podjęte wstępne rozmowy dwustronne pomiędzy W. Brytanią i St. Zjednoczonymi w sprawie procedury prac przygotowawczych, związanych z konferencją morską, jaka ma odbyć się w r. 1935.

— Niemiecki urząd zdrowia zatwierdził do 30 maja 325 wniosków o przeprowadzenie sterylizacji. Większość sterylizowanych stanowią mężczyźni. Wiek ich waha się między 20 a 39 lat.

— W związku z ponownym wyborem prezydenta Masaryka ogłoszona została w Czechosłowacji amnestja, rozciągająca się na kary za przekroczenia ustawy o ochronie republiki.

— W walizce, pozostawionej w poście na dworcu londyńskim w Kingross, znaleziono nogi kobiety, której tułów wykryto w Brighton.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Piątek 22 czerwca. Paulina i Flaw. Wschód słońca o g. 3.32. Zachód o g. 19.59.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z czwartku na piątek: I Aleja, Wieluńska.

W nocy z piątku na sobotę: III Aleja, Narutowicza

Jasna Góra dla chorych. W ślad za nabożeństwem na Jasnej Górze, jakie zorganizowano dla pielgrzymki chorych z Warszawy, odbędzie się na Jasnej Górze w lipcu nabożeństwo dla miejscowych chorych z Częstochowy i okolicy.

Nabożeństwo to odbędzie się naskutek licznych zgłoszeń, skierowanych pod adresem miejscowego Zrzeszenia Sodalicyj Marjańskich.

W wyborach w „Jedności” zwyciężyła lista Rady Nadzorczej.

Trzydniowe wybory pełnomocników członków Stow. Spoż. „Jedność”, które zostały wczoraj zakończone, przyniosły ważne zwycięstwo liście Rady Nadzorczej. Na ogólną liczbę 90 mandatów lista Rady Nadzorczej uzyskała 76 mandatów, opozycja zaś tylko 14. Jak wiadomo, jednego pełnomocnika wybiera 50 członków.

W najbliższym czasie nowo wybrani pełnomocnicy dokonają wyboru nowej Rady Nadzorczej.

Przed zatwierdzeniem budżetu naszego miasta na rok 1934 | 1935.

P. Prezydent miasta Mackiewicz w towarzystwie głównego buchaltera miejskiego, p. Nowakowskiego, wyjechał do Kielc, celem uzyskania zatwierdzenia władzy nadzorczej dla budżetu miejskiego na bieżący rok budżetowy.

W sprawie powyższej p. prezydent Mackiewicz odbył wczoraj konferencję z naczelnikiem wydziału samorządowego urzędu wojewódzkiego, p. dr. Serafinem. W dniu dzisiejszym sprawa ta weszła na plenum wydziału wojewódzkiego.

Nowy budżet stoi pod znakiem daleko idących oszczędności. Zamyka się w sumie 3.315 tys. zł. po stronie wydatków zwyczajnych i 3.707 tys. zł. po stronie dochodów zwyczajnych. Ogólny budżet wydatków (zwyczajnych i nadzwyczajnych) wyraża się w sumie 4.786 tysięcy złotych.

Obowiązkowa grzeczność w urzędach pośrednictwa pracy. Dyrekcja Funduszu Bezrobocia wystosowała do biur Pośr. Pracy okólnik w sprawie postępowania urzędników z interesantami.

Zgłaszającym się interesantom bez względu na rodzaj sprawy, pracownicy udzielają mają wyjaśnić w sposób uprzejmy, wzięty i wyczerpujący. Stwierdzone wypadki lekceważenia lub nieodpowiedniego zachowania się ze strony pracowników biur Pośrednictwa Pracy będą traktowane przez dyrekcję Funduszu Bezrobocia z całą surowością.

Urzednicy chcą zniżek powrotnych z uzdrowisk. Stow. urzędników państw. opracowuje memoriał w sprawie ulg kolejowych w sezonie uzdrowiskowym. Urzednicy zabiegają o przy-

Nic tak nie zdoła Pań, jak piękna i czysta cera —
To potęguje powab i uwydatnia wygląd młodzieńczy.

Tysiące Pań zawdzięcza wyzbycie się piegów, plam, stosując

Krem i mydło „LACTOLIN“

ZADAĆ WSZĘDZIE.

znanie 80 proc. zniżki dla powracających z uzdrowisk po odbyciu kuracji, zaleconej przez lekarzy urzędowych.

Gminy wydawać będą opinie o przyznawaniu obywatelstwa. Min. Spraw Wewn. wydało okólnik o procedurze załatwiania podań osób ubiegających się o obywatelstwo polskie. Opinie o kandydatach do naturalizacji wydawać będą również gminy miejsca zamieszkania petenta. Prawo wydania opinii będzie przysługiwać przełożonemu gminy.

Należy zachować odpowiednią ostrożność. Naczelnik 4 oddziału drogowego w Częstochowie podaje do powszechnej wiadomości, że przejazd przez tor kolejowy na klm. 218.987 między stacjami Rudniki—Częstochowa na drodze Rędziny—Kościeliec od 1-go sierpnia 1934 r. nie będzie stróżowany przez pracowników kolejowych i będzie stale otwarty.

Przejeżdżający i przechodzący powinni zwiększyć czujność i uwagę, by nie dostać się pod pociąg.

Prawo wyboru zaopatrzenia dla emerytów. W Dzienniku Ustaw № 51 ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o prawie wyboru zaopatrzenia emerytalnego funkcjonariuszy państw. i zawodowych wojskowych.

W tymże Dzienniku Ustaw ukazało się też rozporządzenie Rady ministrów o przyznaniu pracownikom przedsiębiorstwa polskie koleje państwowe prawa wyboru zaopatrzenia i o dodatku do zaopatrzenia.

Funkcjonariuszom państw. i zawod. wojskowym, którzy w dniu 1-go lutego b. r. pozostawali w służbie i w dniu 31 stycznia b. r. posiadali co najmniej 15 lat służby i pracy, zaliczalnych do wysługi emerytalnej i uzasadniającej roszczenie o emeryturę, a którzy przy rozwiązaniu z niemi stosunku służbowego nabywają prawa do emerytuzy, służy prawo wyboru bądź zaopatrzenia emerytalnego, należnego im na zasadzie przepisów, obowiązujących w czasie rozwiązania stosunku służbowego bądź zaopatrzenia emerytalnego, którzy otrzymaliby, gdyby stosunek służbowy został z nimi rozwiązany w dniu 31 stycznia b. r. W tym ostatnim przypadku nie dolicza się do wysługi emerytalnej okresu służby i pracy, odbytych po dniu 31 stycznia 1934 r.

Prawo wyboru zaopatrzenia emerytalnego służy również wdowom i sierotom po funkcjonariuszach państw. i zawod. wojskowych, odpowiadających warunkom, przewidzianym w ustępie pierwszym, a zmarłym w czynnej służbie lub przed uprawomocnieniem się orzeczenia o przyznaniu i wymiarze emerytuzy.

Prawo wyboru zaopatrzenia emerytalnego służy w ciągu 30 dni od dnia następującego po doreczeniu orzeczenia o przyznaniu i wymiarze emerytuzy. Dokonany wybór zaopatrzenia emerytalnego nie może być odwołany. Te same przepisy dotyczą pracowników przedsiębiorstwa Polskie Koleje Państwowe.

Obydwa przepisy rozporządzeń wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z mocą obowiązującą od dnia 1 lutego r. b.

Kredyty zaliczkowe dla drobno-rolnictwa. Niebawem Bank Polski uruchomi, jak już o ten donosiliśmy, kredyt w wysokości 30 milionów zł. na pożyczki zastawowe pod zboże. Min. Skarbu ustaliło następujące warunki tego kredytu.

Ostateczny termin zwrotu tych pożyczek upływa z dniem 30 czerwca 1935 r., przyczem w stosunku do poszczególnej pożyczkobiorców okres spłat może być skrócony do dnia 1 maja 1935 r.

Norma pożyczek udzielanych z tego kredytu wynosić będzie od 100 kg. żyta i owsa 7 zł., jęczmienia 8 zł., pszenicy — 10 zł.

Oprocentowanie kredytu rejestrowego wynosić będzie najwyższej 4 i pół procent.

Obywatelstwo polskie przy zawieraniu transakcyj. Według nowego zarządzenia Ministerstwa Sprawie dliwości przy nabywaniu nieruchomości należy żądać od petentów dowodów obywatelstwa polskiego, ewentualnie zezwoleń właściwych władz administracyjnych. Ostatnio bowiem zaszły wypadki wciągnięcia do rejestrów hipotecznych transakcyj, zawartych przez obywateli obcych państw bez uzyskania uprzednie go zezwolenia.

Rozbudowa Zakładów Przemysłowych Bat'a w Zlinie. Bat'a w produkcji swojej nie zadowala się już tylko wyrobem obuwia. Obecnie przeszedł na wielką skalę także na wyrób opon gumowych, dla których usiłuje zdobyć rynki pozaczeskie.

Podobno opony te fabrykowane są specjalnymi metodami i zawierają patentowaną mieszaninę, a na próby i patenty Bat'a miał wydać dziesiątki milionów złotych, zanim wypuścił w świat swoje opony groźne dla konkurencji.

Przewaga ich polega m. in. także na tem, że wyrabiane są z materiału cokolwiek lżejszego, natomiast niezwykle trwałe. W ostatnich największych zawodach automobilowych na przestrzeni 1000 kl. w Czechosłowacji prowadził bieg sam Tomasz Bat'a, syn zmarłego właściciela, na swoich oponach bijąc konkurentów.

Kolendaryk łowiecki na lipiec.

Na podstawie przepisów łowieckich, obowiązujących na terenie całego kraju oprócz województwa śląskiego, w lipcu przypada czas ochronny na następującą zwierzynę i ptactwo: Łosie byki, jelenie-byki, danielę-rogacze, sarny-kozy, łanie-kozy, łanie, jeleni i danieli, zające szaraki, zające-bielaki, niedźwiedzie, rysie, borsuki, wiewiórki, głuszczki-koguty, cietrzewie-koguty, woleńskim, nowogrodzkiem, białostockiem, poleskiem i wołyńskim), bażanty-koguty, bażanty-kury, jarząbki, pardwy, kuropatwy, przepiórki, bataljony (do 10 lipca), dzikie kaczkory (do 15 lipca), dzikie kaczkory (samice i młode) oraz inne ptactwo wodne i błotne (do 15 lipca), drobie, drobie-kamionki (strepety) dzikie gołębie, drozdy, kwiczoły, paszkioty, dzikie łabędzie, dzikie gęsi, dzikie indyki-samce, dzikie indyki-samice, ptaki krukowate i drapieżne z wyjątkiem jastrzębi-gołębiarzy, krogulców, wron i srok, żbiki, kury leśne (tunaki) i norki.

O stosowanie masek ochronnych w przemyśle. Z udziałem przed stawicieli Min. Spr. Wojsk., Min. Opieki Społecznej oraz Ligi Obrony przeciwpowietrznej i przeciwgazowej odbyła się w Instytucie Spraw Społecznych konferencja w sprawie stosowania masek ochronnych w przemyśle. Znaczna bowiem liczba nieszczęśliwych wypadków i chorób spowodowanych pracą w zatratem i zakurzeniem powietrza wielu zakładów przemysłowych zwróciła uwagę na konieczność ochrony dróg oddechowych szerokich warstw robotniczych.

Jednym ze sposobów ochrony jest stosowanie masek przeciwgazowych i przeciwpylowych. W porównaniu z zagranicą rozpowszechnienie tych masek w Polsce jest bardzo słabe i wynosi zaledwie około 5 proc. tej ilości, jaka w naszym przemyśle powinna być w użyciu.

Na konferencji stwierdzono, że nasze wytwórnie masek przeciwgazowych są w stanie zastosować się do potrzeb przemysłu.

Uznano też za bardzo wskazane, aby LOPP. zajmująca się propagandą masek przeciwgazowych zajęła się również rozposzczernieniem, instruowaniem i propagandą użycia masek przemysłowych. Narada wykazała dalej konieczność podjęcia specjalnych badań różnych typów masek przeciwgazowych i przeciwpylowych w zależności od warunków pracy.

Dowód zimnej krwi. W Częstochowie znou się zaczyna...

W swoim czasie donoszono już o tem, że połowa wygranej 350.000 zł., jaka padła w ciągnięciu 4-ej klasy na Nr. 15.600 jest własnością mieszkanki Łodzi, panny B. K., pracowniczkę biurowej iednej z fabryk włókienniczych.

Dała ona dowód wielkiej flegmy — wczoraj dopiero bowiem zgłosiła się w celu zrealizowania losu. Gdy wyrażono zdziwienie, że cały miesiąc czekała na zainkasowanie gotówki, choć mogła to uczynić na drugi dzień po ciągnięciu, p. B. K. odparła: — 100.000 zł. — to wielkie pieniądze. Nie chciałam rozporządzać niemi pod wpływem podniecenia, jakie wywołała u mnie wiadomość o wygranej. Chcę działać z rozwagą i namysłem. Dziś już oswoiłam się z myślą, że jestem bogata i dlatego zgłosiłam się po gotówkę. Zresztą i teraz nie mam konkretnych projektów, zostawię więc pieniądze narazie w banku.

Panna B. K. gra na loterii już 8 lat. Kierowana jakimś dziwnym przecuciem, postanowiła na 24-tą loterię na być numer 15.600. Dowiedziawszy się, iż znajduje się on w jednej z kolektur warszawskich, porozumiała się z nią i listownie i od tego czasu stale kupuje ten numer. W ciągu trzech lat padły nań tylko dwa razy stawki, ale wreszcie okazało się, że przecucie jej nie zawiodło.

O wygranej dowiedziała się z gazet. Choć kupiła wszystkie, jakie mogła dostać w Łodzi i choć we wszystkich znalazła potwierdzenie szczęśliwej wiadomości, pewności nabrała dopiero po przejrzaniu u kolektora urzędowej tabeli.

Na realizację losu wybrała pierwszy dzień ciągnięcia 1-ej klasy 30-tej Loterii Państwowej, która tysiącnym rzeszom obywateli niesie nadzieję lepszej dofi. Ten pierwszy dzień już przysporzył kilku osobom niezbędnych im środków, gdyż padły dwie wygrane po 15.000 zł., jedna u nas w Częstochowie, druga w Krakowie oraz jedna 10.000 zł. w Katowicach.

Ale największe wygrane, ze 100.000 zł. na czele, które wyjdą z koła w najbliższy piątek, wciąż jeszcze oczekują na swych właścicieli. Zostać z nimi mogą nawet ci, którzy choćby jeszcze w ostatniej chwili nabędą losy Loterii Państwowej.

Spieszcie więc wszyscy, by nie stracić nadarzającej się sposobności.

Kto wygrał na loterii?

W 2-gim dniu ciągnięcia 1-ej klasy 30 Loterii Państwowej główniejsze wygrane padły na następujące numery:

I.
Zł. 1,000 na n-ry: 13997 155492.
Zł. 500 na n-ry: 33075 123930.
Zł. 400 na n-ry: 12322 18224 18809 26279 51435 65720 77510 96163.
Zł. 200 na n-ry: 13266 15459 20161 27723 41055 76320 83426 98969 103755 116022 157252 162760
Zł. 150 na n-ry: 18170 29126 30806 34650 34733 37029 37280 45690 45881 50786 69757 85282 89526 95414 95689 96482 97535 97911 97919 104553 105879 107780 109579 115177 124175 129340 135903 136692 137940 140666 144197 155677 158463 158680 158683 156549 168851.

II.
Zł. 50,000 na nr. 74399.
Zł. 5,000 na n-ry: 111179 152574.
Zł. 2,000 na n-ry: 43836 66626 100649.

Zł. 1,000 na n-ry: 626 17019 27044 35645.
Zł. 500 na n-ry: 2491 82555 116602 12586 48372.
Zł. 400 na n-ry: 4039 30192 32461 41175 43409 55013 59196 60239.
Zł. 200 na n-ry: 11118 33401 76687 93779 98771 111388 113296 122374 134021 139678 139815 140343 140262 143246 144580.

Zł. 150 na n-ry: 1990 4144 4298 5834 28 95 27761 29672 40863 41350 43874 48204 49191 51083 53494 54986 61519 65014 66370 67887 68708 70008 73517 75773 79668 81428 82560 85291 85687 86560 88845 87735 95071 95464 97142 98440 104833 204950 109158 111126 112038 118080 124761 132517 133672 140002 148830 151544 150559 153003 154231 155473 162162 166327 169913.

Apel Federacji.

Koledzy! W dniu 29 czerwca przypada uroczystość uczczenia Święta Morza.

My, Obrońcy Ojczyzny, w dniu tym musimy dać zewnętrzny wyraz naszemu stanowisku zjednoczenia wszystkich wysiłków i bezustannej troski o siłę Rzeczpospolitej na morzu.

W dniu Święta Morza zmanifestujemy żywiolowo z wiarą w zwycięstwo nasz udział w realizacji jednego z najbardziej istotnych i życiowych haseł Polski: Frontem do Morza!

I dlatego apelujemy do Was, Koledzy, aby w dniu tym nie brakło nikogo z pośród sfederowanych organizacji, abyście wszyscy wzięli czynny udział w pracy nad stworzeniem naszej potęgi morskiej.

Program obchodu ogłosi Komendant Pow. Federacji, mjr. Jackowski. Organizacje sfederowane na terenie powiatu zechcą wejść w skład komitetów lokalnych, jakie zawiązą się w poszczególnych miejscowościach w związku z dniem Święta Morza.

Zarząd Pow. Federacji P.Z.O.O. w Częstochowie,

Budowa gmachu Rady Powiatu

wej. Przy zbiegu ulic Sobieskiego i Handlowej stanie w niedalekiej przyszłości okazały gmach Rady Powiatowej, w którym znajdują pomieszczenia obydwa starostwa (grodzkie i powiatowe) i wydział powiatowy.

W nadchodzącą niedzielę o godz. 12 odbędzie się poświęcenie kamienia węgielnego pod nowobudujący się gmach. W roku bieżącym ma on być doprowadzony pod dach. Całkowite zakończenie budowy przewidywane jest na jesieni przyszłego roku.

Z teatru kameralnego.

Dziś, w czwartek arcywesoła farsa F. Arnolda „Zgorszenie publiczne”, wzbudzająca huragany wesołości na widowni.

Ceny normalne. Zniżki ważne.

Początek punktualnie o godz. 20.30. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni W. Święcki i S. ka.

Ze względu na bliski koniec sezonu, sztuka ta będzie grana tylko do niedzieli włącznie. Publiczność winna tłumnie odwiedzić teatr, żeby w ten sposób odwdziżyć się naszym drogim artystom za tyle miłych wrażeń.

Jak się dowiadujemy, w przyszłym sezonie cały prawie personel artystyczny będzie zmieniony.

Kalendarzyk wycieczkowy Ż.T.K.

W niedzielę, 24 bm. urządzi Żyd. Two Krajoznawcze wycieczkę autobusową do Katowic. Zwiedzane będą m. in. najciekawsze gmachy i instytucje rządowe i samorządowe, jak: Śląskie Zakłady Naukowe, Szkoła Techniczna, Rozgłośnia „Polskiego Radja”, Muzeum Śląskie, Sejm Śląski itd. Wycieczki Ż. T. K. do Katowic mają już swoją ustaloną sławę, to też cieszyły się one w latach ubiegłych niesłychanym powodzeniem. Wobec wielkiego zainteresowania się wycieczką i ograniczonej ilości miejsc, uprasza się o wcześniejsze zapisy w sekretarjacie Twa.

Zapisy przyjmuje sekretarjat codziennie w godz. od 20.30 do 22-ej.

Żyd. Two Krajoznawcze zawiadamia, iż przy T-wie utworzona została sekcja fotograficzna. Zebranie organizacyjne członków sekcji odbędzie się dziś w

**ZĘBY, korony, ostki — wprawia
LEKARZ-DENTYSTA**

Unikajcie partaczy dentystycznych gdyż im nie wolno dotykać się pacjentów.

(Dz. Ust. Nr. 54, poz. 474).

Broszurę wyjaśn. — otrzymać można w księgarniach, w Administr. pisma „Czystość” lub od autora Lekarza-Dentysty MICHAŁA GREJNIECA w Częstochowie, Aleja N. M. Panny (I Aleja) nr. 10.

Na wekslu z wystawienia Józefa Dudka na zlecenie H. Lewka w 1931 roku na sumę zł. 128, żyro swoje unieważniam Karol Opitka. Raków. 769.

Weksel wystawiony Franciszkowi Kotali na sumę zł. 100, bez daty płatności unieważniam. Antoni Kotala 776.

Fotografie z pogrzebu śp. min. Pierackiego są do nabycia w sklepie A. Najman Aleja 20. Tam że można nabyć fotografie z święta pułkowego 27 p.p. Cena wszystkich zdjęć pocztówkowych 30 gr. Fot. M. Skępski.

Inteligentny, uczciwy chłopak do posyłek potrzebny. Zgłoszenia do firmy Karol Jankowski i Syn, II Aleja 39.

Śmiertelna libacja w Krzepicach.

Dwie osoby zmarły wskutek zatrucia się denaturatem, jedna walczy ze śmiercią.

Tragicznie zakończyła się libacja, jaką urządzili w mieszkaniu swoim w Krzepicach małżonkowie Lidowie, zapraszając na nią również rodzinę Podlewskich. Uczta trwała dość długo. Raczono się obficie denaturatem, używając przez Lidów do celów stolarskich.

W pewnej chwili zabawa przerwana została rozpaczliwym okrzykiem Jana Podlewskiego: „Nic nie widzę, oślepiłem, ratujcie mnie!” Rzucono się na ratunek, j e d n a k w s z e l k i e z a b i e g i okazały się bezcelowe. Podlewski postradał wzrok. Przewieziono go niezwłocznie do szpitala, gdzie walczy o

becnie ze śmiercią, albowiem uległ on również zatruciu denaturatem.

W międzyczasie doznały straszliwych boleści 47-letnia Jadwiga Lidowa i żona Podlewskiego, 50-letnia Marjanna. Mimo natychmiastowej pomocy obie zmarły wkrótce w strasznych męczarniach.

Tragiczne to wydarzenie winno być przestroga dla niewybrednych zwolenników alkoholu, którzy nie zważając na trujące własności, jakie denaturat, brenka i t.p. zawierają, raczą się nim obficie, narażając się na niechybną śmierć lub kalectwo.

Bohater głośnej afery oszukańczej znów przed sądem.

Przed sądem grodzkim tłumaczył się wczoraj ze swoich czynów znany ze swych afer oszukańczych 25 letni Edward Trepka.

Trepka jest bohaterem głośnej w ub. roku afery, której ofiarą padło wiele nauczycielek i kandydatek na nauczycielki z powiatu. Sprytny oszust powołując się na rzekome pokrewieństwo z jednym z kuratorów szkolnych, obiecywał naiwnym niewiastom wyrobienie im posad na terenie krakowskiego okr. szkolnego, przyczem od swych ofiar pobierał odpowiednie honoraria za „protekcję”.

Wczoraj bezczelny oszust odpowiadał za wyłudzenie różnych kwot pieniężnych od szeregu rodziców uczniów, wobec których występował w roli korepetytora. M. in. od Franciszka Zembika ze wsi Turów wyłudził kilkadziesiąt złotych wmawiając mu, że pieniądze te przekazać musi do kuratorjum w Krakowie jako opłatę za egzamin syna Zembika.

Pozatem brał pieniądze na zakup różnych książek, bez których, wedle

jego twierdzenia, nauka nie mogła dać spodziewanych wyników. Od rodziców jednego ze swych uczniów pobrał 52 zł. na atlas geograficzny rzekomo niezbędny do matury chłopca. W innym wypadku wyłudził pieniądze na podróż do Wielunia celem zgłoszenia ucznia do tamtejszego gimnazjum. Tak więc pieniądze wpływały ze wszystkich stron do przepastnej kieszeni bezczelnego oszusta, umożliwiając mu prowadzenie dość szerokiego trybu życia.

Niezależnie od pieniędzy Trepka pobierał również honoraria w naturze, a otrzymane produkty sprzedawał.

Rozprawa obfitowała w dość ciekawe momenty. Okazało się że Trepka prowadzi „operacje” wyłącznie na terenie „naukowym”, wykorzystując wiadomości naukowe nabyte w seminarjum duchownym, do którego uczęszczał swego c z a s u, s k ą d j e d n a k został usunięty spowodu swych podejrzaných machinacyj.

Sąd skazał sprytnego oszusta na 1 rok więzienia.

czwartek, 21 bm. o godz. 21 ej w lokalu Twa. Zapisy do sekcji fotograficznej przyjmuje sekretarjat Twa codziennie od godz. 20.30 do 22-ej.

Włamywacze w Sejmiku Powiatowym. Do Sejmiku Powiatowego włamali się onegdaj złodzieje i dobrali się do kasy ogniotrwałej, w której spodziewali się znaleźć większą sumę pieniędzy. Włamywacze rozpruli zapomocą t. zw. „raka” pierwszą ścianę kasy, lecz następnej otworzyć już nie zdołali, poła mały im się bowiem narzędzia. Wobec tego dalszej roboty musieli zaniechać, zabrali jednak z wyciętego otworu 800 zł. i zbiegli, pozostawiając na miejscu niezdatne do użytku narzędzia.

Zaalarmowany wiadomością o wycieczce włamywaczy wydział śledczy wszczął energiczne dochodzenia, dotąd jednak na ślad złoczyńców nie natrafiono.

Pijana wieśniaczka pod kołami auta. Wczoraj przy zbiegu ulic Katedralnej i Narutowicza najechana została przez samochód, prowadzony przez dr. Tarnawskiego, Kuźniczka Franciszka, lat 64, zam. w Koziegłowach, pow. zawierciańskiego, która doznała ogólnego potłuczenia ciała. Po udzieleniu jej na miejscu pomocy Kuźniczka odjechała do domu. Kuźniczka znajdowała się w stanie nietrzeźwym.

Inkasent przywłaszczył sobie 7.300 zł. i zbiegł. Znany kupiec częstochowski, p. Salomon Gewercman (Narutowicza 19 23) zatrudnił w swym przedsiębiorstwie w charakterze Inkasenta niejakiego Karola Gotlieba, lat 21 zam. w Alei. W dniu 13 bm. p. Gewercman wręczył Gotliebowi 7.300 zł., polecając mu kwotę tę wpłacić na P.K.O. Inkasent pieniądze zabrał i od tej pory nie pokazał się. Jak się okazało, pieniądze tych nie wpłacił on wogóle na PKO., lecz przywłaszczył je sobie.

Zawiadomiona o powyższem policja wdrożyła dochodzenie i zajęła się odśledzeniem młodocianego defraudanta, który zbiegł w nieznanym kierunku.

Chciał go zabić. W Gnaszynie Dolnym wynikła sprzeczka o siano pomiędzy zamieszkałymi tam Antonim Kryńskim i Franciszkiem Kopińskim. W pewnej chwili Kopiński, uzbrojony w kosę, wtargnął na podwórze Kryńskiego i zamachnął się nań kosą. Śmierć Kryńskie

miasta, twierdząc, że policja kwestionuje wagi.

Kontrola ta i przestroga skłaniać miały woźniców do dostawiania węgla wyłącznie p. Samsonowiczowi, który spodziewał się, że w ten sposób węgiel otrzyma po niższej cenie.

Pomysłowość p. Joska dała jednak zgola inne wyniki, czego „spryciarz” spewnością nie spodziewał się. Bo oto na widowni pojawił się przedstawiciel władzy i „kontrolera” zatrzymał, poczem zaprosił do komisariatu, gdzie pomysłowość p. Samsonowicza uwieczniono w protokole.

Letnie wywczasy.

Bezpowrotnie minął już czas, kiedy to Panie obawiały się słońca i lada podmuchu wiatru. Słońce, ruch, świeże powietrze, — te podstawy zdrowia i piękna fizycznego, cieszą się dziś największym uznaniem i wzięciem u naszych Pań. Pozostała jedynie troska zabezpieczenia naskórka przed zbyt intensywnym działaniem promieni słonecznych.

Na letnisku, wycieczce i plaży nieocenione usługi oddaje krem sportowy Antiba. Jest to lekko przetłuszczony krem bezglicerynowy, zabezpieczający od zbytowego zacerwienia i wysuszenia naskórka, o subtelnym i miłym zapachu.

Krem sportowy Antiba przyspiesza równomiernie opalanie się, odświeża i udelikatnia cerę, doskonały jako krem pod puder. W razie stosowania kąpieli słonecznych wskazane jest użycie olejku Negro również firmy Antiba. Olejek Negro natłuszcza delikatnie naskórek, chroni przed oparzeniem, przyspiesza opalanie się na piękny bronz. Do nabycia w każdym składzie aptecznym i perfumeryjnym.

Z RADOMSKA.

— **Przerwa w rozprawach sądowych.** Do dnia 26 czerwca br. sąd grodzki w Radomsku ogłosił przerwę w rozprawach sądowych spowodu gruntownego remontu lokalu sądowego.

— **Za przechowywanie broni i amunicji wojskowej.** Trzej bracia Józef, St. i Edward Stańcowie, mieszkańcy wsi Grabów, gm. Żytno, zostali skazani przez sąd okręgowy po dwa tygodnie aresztu za przechowywanie naboju karabinowych i białej broni.

— **Rezerwiści w nowym lokalu.** Lokal Zw. Rezerwistów koło w Radomsku został przeniesiony do domu Nr. 19 przy ul. Reymonta (lokal Leg. Mł.)

— **Nowy komendant P. K. U.** Dowiadujemy się, że p. major Wyczółkowski został mianowany komendantem Powiatowej Komendy Uzupełnień w Radomsku.

— **Absolwenci Gimnazjum im. Fabianiego.** Wczoraj zakończono egzaminy maturalne, na podstawie których przyznano świadectwa dojrzałości. Typ matematyczno przyrodniczy: Buss Kozimierz, Górski Zbigniew, Kluczewski Romuald, Krajewski Zygmunt, Kubiczek Marjan, Nurkowski Czesław, Pluta Zygmunt, Wünsche Jerzy, Zajac Stanisław, Ząbek Waclaw. Typ humanistyczny: Bujacz Waclaw, Golba Stan. i Rosta Maks.

— **Uroczyste pożegnanie i rozdanie świadectw nastąpi w niedzielę 24 bm. o godz. 10 rano.**

— **Ohydny czyn rządcy.** Do władz sądowych wpłynęła skarga 15-letniej Heleny Gorzetówny zamieszkałej we wsi Ładzice gm. Radziechowie, która oskarża rządcę folwarku Saniki gm. Radomsk o dokonanie na jej osobie gwałtu.

Niewątpliwie władze śledcze wyświeltą powyższą sprawę, a ręka sprawiedliwości surowo ukarze zwyrodnialca.

— **Za kradzież prosiąt.** Stefan Bogacz ze wsi Malutkie, gm. Dobryszce, został skazany przez sąd grodzki na pięć tygodni aresztu za kradzież prosiąt i łubinu. Za podobny czyn Bogacz był już uprzednio karany jednomiesięcznym więzieniem.

Zgubiono w dniu 14 czerwca br. legitymację do Krzyża Walecznych za № 342 wystawioną na imię Walentego Broniszewskiego, mieszkańca gminy Radziechowie

Wiadomości radjowe.

Radjo w walce z bezrobociem.

Wiemy, że już od dłuższego czasu radjostacje polskie współdziałają z urzędami Pośrednictwa Pracy w informowaniu bezrobotnych o wolnych posadach i pracach do wykonania. Informacje te specjalnie ważne dla poszukujących pracy, wysłuchiwanie były pilnie wszędzie tam, gdzie bezrobotny miał czas i możliwość słuchania radja.

W tej pożytecznej akcji radja na polu walki z bezrobociem, była jednak luka: wielu z pośród bezrobotnych nie miało dostępu do odbiorników radjowych, a trudno wszak oczekiwać, aby bezrobotni byli abonentami radjowymi, albo wystawiali przed sklepami radjowe mi w oczekiwaniu na radosne wieści z mikrofonu. Na szczęście ten brak spostrzeżono w porę i oto Polskie Radjo porozumiało się przez Ministerstwo Opieki Społecznej z Biurami Pośrednictwa Pracy w Łodzi, Kaliszu, Piotrkowie, Tomaszowie Mazowieckim, Pabjanicach i Radomsku w tej sprawie szersze go zainteresowania bezrobotnych komunikatami o poszukiwaniu pracowników.

Z uznaniem podkreślić tu należy, że w wyniku tego porozumienia, urzędy o których mowa wyżej, zaistniały już u siebie aparaty radjowe, a Polskie Radjo postanowiło, że komunikaty o wolnych posadach nadawane będą stale 2 razy w tygodniu — we wtorki i piątki — niezmiennie o godz. 13-55-14.

Ponieważ właśnie wtedy i w tych godzinach w urzędach Pośrednictwa Pracy jest największy ruch interesantów, zgłaszających się po stemplek rejestracyjny, przeto zainteresowani, z a l a t w i a j a c y formalności, dowiadywać się będą jednocześnie o zatrudnieniu wakuującym.

„Pasem ratunkowym” nazywa radjofonję angielski mąż stanu W. Churchill.

W londyńskim „Radio Timesie” ukazał się artykuł Winstona Churchilla, jednego z najwybitniejszych angielskich mężów stanu XX wieku. Churchill powiada w nim:

„Radjo odgrywa w polityce tę samą rolę, co prasa, a z łatwością mogłoby odegrać rolę jeszcze bardziej decydującą. Zresztą przyznać trzeba, że zjawilo się w samą porę”.

Churchill przemawia tu jako działacz polityczny i mąż stanu, stanowiący zwolennik parlamentarnych form rządzenia. Przemawianie do rzesz milionowych, mających decydującą o losach Wielkiego Imperjum, udośćpnia jedynie radjo, które przyszło, jak powiada, jako ratunek cudowny, jako środek, który zapobiec może nieobliczalnym wprost komplikacjom.

Zadanie radjofonji w tych nowych stosunkach Churchill określa słowami: „I chyba zrzadzeniem Opatrzności jest rzucenie w to skłócone środowisko ludzkie „pasa ratunkowego”, jakby należało nazwać radjofonję”.

Ale to narzędzie i największa zdobycz rozumu i woli ludzkiej, może się stać równie łatwo narzędziem największego zła, jeżeli kierować nim będzie zła wola. Churchill powiada:

„Jednakże to cudowne narzędzie, jakim jest radjofonja, może się stać narzędziem nieobliczalnego zła, jeżeli mikrofon opanują ludzie złej woli.

Apel do słuchaczy radjowych.

Programy letnie w r. bież., zreformowane z myślą główną zadowolenia słuchaczy, utrzymane będą w tej formie nadal, o ile tak zdecydują radjostłuchacze.

Dlatego ważną rzeczą jest, aby wszyscy posiadacze odbiorników radjowych — abonenci, a także wszyscy, ko rzystający z audycji radjowych wypowiedzieli się o zmianach w sezonie bieżącym. Każda krytyka życiowa, choćby ujemna, tak samo, jak słowa uznania i zachęty brane będą przez dyrekcję programową poważnie pod rozwagę przy dalszych ewentualnych zmianach w myśl wyrażonych życzeń i żądań radjostłuchaczy.

Listy z uwagami umotywowanymi, wakuującymi na dodatnie, czy ujemne strony w programach radjowych, kierować należy do Biura Studiów Polskie-

Polski Kodeks Zobowiązań wchodzi w życie.

Każdy obywatel powinien wiedzieć, że dzień 1 lipca 1934 r. będzie bardzo ważną datą w dziedzinie stosunków prawnych w Państwie Polskim, bo w tym dniu wejdzie w życie polski Kodeks Zobowiązań, jako nowy, niezmiernie doniosły dla stosunków życiowych akt ustawodawczy, a to w miejsce dawnych, dotychczas obowiązujących dzielnicowych przepisów prawnych.

Kodeks Zobowiązań stanowi część prawa prywatnego, które zawiera normy prawne, ustanowione głównie ze względu na interes jednostek nie zbiorowości, i określające stosunek między temi jednostkami; w skład tego prawa wchodzi np. prawo: handlowe, wekslowe, hipoteczne, górnicze.

O ile chodzi o treść Kodeksu Zobowiązań, to przedstawia się on następująco:

Różnorodność świadczeń jako przedmiotu zobowiązań. Ponieważ istota ta zobowiązań polega na świadczeniu, przeto Kodeks Zobowiązań wyróżnia pewne ogólne rodzajowe typy świadczeń, nadając zobowiązaniom pewne rodzajowe cechy, a to z uwagi na stosunek świadczenia do kilku dłużników lub wierzycieli. Z tego punktu widzenia Kodeks Zobowiązań wyróżnia i określa: zobowiązania podzielne i niepodzielne, zobowiązania solidarne, zobowiązania przemienne.

Kodeks zobowiązań podaje przepisy co do sposobu wypełnienia każdego z tych typów zobowiązań.

Następnie Kodeks rozróżnia trzy źródła powstania zobowiązań.

Oświadczenie woli, czyni człowieka i inne zdarzenia.

Stosownie do tych różnych źródeł powstania zobowiązań podaje Kodeks Zobowiązań szczegółowe przepisy, do tyżące istoty, rodzajów i zakresu zobowiązań.

W zakresie zobowiązań może zajść zmiana przedmiotowa: 1) albo przez zmianę wierzyciela, a to: a) bądź przez

OBRAZKI SĄDOWE.

Genjalny inkasent.

Pan Izrael Brat, współpracownik firmy: „Skóry oraz przybory szewskie”, w fatalnym był humorze. Z jakiego powodu — wiadomo. Stali odbiorcy szewscy doniedawna jeszcze bardzo solidni klienci, przestali płacić.

Do specjalnie opornych należał pan Idzi Matyjasik, właściciel sporego warsztatu.

Pan Brat próbował różnie; chodził do niego sam i z Dzieciątkiem, ale nie nie pomagało.

Pan Idzi urządził się w ten sposób, że przepisywał wszystko na teściową i gwizduł na wszystko.

Nie wzruszyły go ani groźby Brata, ani ciche skargi Dzieciątka.

Wreszcie odrobina nadziei: ktoś polecił panu Izraelowi niejakiego Bończyka, który według opinji miał być podobno niebawym inkasentem.

Żaden dłużnik jeszcze mu się nie oparł.

Wezwany do firmy p. Bończyk oświadczył bez ogródek, że uważany jest ogólnie i sam podziela to zdanie, za geniusza inkasa.

— Co będziemy dużo mówić, panie Brat. Bończyk się nazywam i jestem pierwszy pogromczyk na plażyciarzy. Jak pańskie dłużniki pójdą się tylko dowiedzieć, że Bończyk dla pana inkasuje, same przylecą z forsa między zęboma.

Bo z Bończykiem mieć do czynienia, to nie jest przyjemność. Cholera ciężka jezdem. kawałek drania też. Samego mnie czasem ciężko wytrzymać ze

go Radja w Warszawie, przy ul. Zielonej Nr. 26.

Kraj buntów i przemocy.

O cztery niespełna godziny żeglugi od brzegów europejskich, w oazyźnie Atlasa, podtrzymującego świat na swych szerokich barkach, leży kraj, w którym cywilizacja od tysiąca lat nie posunęła się naprzód ani o jeden krok, gdzie za miast prawa panuje przemoc, gdzie wre

przelew wierzycielności na osobę innego wierzyciela, b) bądź przez wstąpienie osoby trzeciej w prawa zaspokojenia wierzyciela; 2) albo przez zmianę dłużnika. Kodeks Zobowiązań podaje wskazania ustawowe, odnośnie takich przypadków.

Ponieważ zdarza się niejednokrotnie, że dłużnik pozbywa się pewnych rzeczy lub wogóle sporządza czynność prawną ze szkoda swych wierzycieli, najczęściej w celu ich pokrzywdzenia przeto Kodeks Zobowiązań podaje odrębne przepisy uprawniające wierzycieli do żądania w drodze skargi sądowej ubezwzględnienia takich czynności.

Dalsze przepisy Kodeksu Zobowiązań regulują: sposób, miejsce i czas wykonania zobowiązań, oznaczają osoby, które mają uczestniczyć w wykonaniu, przedmiot wykonania, zarachowanie zapłaty w razie kilku długów wobec jednego wierzyciela, wykonanie zobowiązań wzajemnych, prawo zatrzymania przedmiotów na zabezpieczenie wzajemnych pretensyj, wydanie pokwitowania i innych dowodów wykonania zobowiązań, postępowanie w razie zwłoki wierzyciela i możność złożenia do depozytu sądowego, skutki niewykonania zobowiązań, dopuszczalność potrącenia, wykonanie zobowiązania przez odwołanie (t.j. przez zawarcie innej umowy), skutki zajęcia niemożliwości świadczeń, wygaśnięcie lub zmianę zob. ze względu na nadzwyczajne wypadki i dobrowolne zwolnienie z długu względnie dobrowolne rozwiązanie umowy. Sporo miejsca poświęcono w Kodeksie Zobowiązań, normując bieg przedawnienia oraz różne terminy przedawnienia, zależnie od rodzaju zobowiązania.

Ponadto przeważną część Kodeksu wypełniają przepisy, które określają prawa i obowiązki strony, powstałe z różnych rodzajów umów.

z teczki śmiertcionosse narzędzie i wziął na muszkę pana Matyjasika.

— Odliczam się do trzech... — wraże nie widzę forsy, uważaj się pan za nieboszczyka.

— Baz! Panie „eś-pe” Matyjasik. Czy pan płacisz? Nie? To idziemy dalej: dwa, dwa i pół...

Na „trzy” wkroczył wezwany przez rodzinę niedoszedłego trupa policjant i zaarrestował pana Bończyka wraz z sześciostzałowym, nienabitym zresztą straszakiem.

W sądzie grodzkim pan Bończyk tłumaczył się, że straszak pokazywał panu Matyjasikowi tylko jako oryginalny brelok do zegarka. Mimo to sąd uznał, że tego rodzaju demonstracja była nietaktem i skazał inkasenta na 7 dni aresztu.

Z KRAJU.

Sejm nauczycielstwa polskiego w Warszawie.

We wtorek rozpoczęły się w Warszawie obrady walnego zjazdu delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego. — Obrady trwać będą do soboty 23 b. m. Na porządku dziennym znajdują się sprawy zawodowe i organizacyjne, szczególnież zmiana statutu ZNP.

Zjazd ma charakter zamknięty, dlatego nie proszono przedstawicieli władz, organizacji społecznych i prasy.

Na zjazd przybyło około 700 delegatów, reprezentujących wszystkie województwa i powiaty w Polsce.

Harakiri.

W Krakowie wydarzył się we wtorek w południe niezwykle wypadek samobójstwa. Na ruchliwym w porze południowej placu Matejki, zauważyli nagle przechodnie mężczyznę, slaniającego się z widniejącą poprzez porożcinane ubranie, wielką raną na brzuchu.

Nieszczęśliwemu pospieszono natychmiast z pomocą. Jak się okazało ranany był Piotr Bartosik, lat 54, robotnik, który w zamiarze samobójczym rozciął sobie brzuch nożyczkami. Kiedy na miejsce samobójstwa przybył lekarz z otwartej rany wyszły nazewnątrż wnętrzności.

Po założeniu opatrunku, przewieziono desperata w stanie beznadziejnym do szpitala.

Powodem samobójstwa — niepowodzenia i zniechęcenie do życia.

Trup na przewodach elektrycznych.

Na jednym ze słupów konstrukcyjnych, stojących na ulicy Baurertzów w Mijaczuwie (gm. Myszków) zauważono trupa nieznanego młodego mężczyzny, wiszącego za nogi. Przez słup ten przepływa prąd elektryczny o mocy 6,000 wolt. Po zdjęciu trupa zauważono na jego głowie i rękach kilka ran, pochodzących z poparzenia prądem.

Jak ustalilo doraźne dochodzenie jest to trup 21-letniego Stanisława Stempla, mieszkańca wsi Pińczycze. — Ustalono, że Stempel popełnił samobójstwo, bojąc się odpowiedzialności, jaka groziła mu za zadanie ciężkiego uszkodzenia ciała Leonowi Uchnastowi mieszkańcowi Pińczycze.

Po wypadku tym Stempel został przez rodziców wypędzony z domu, a przez 2 dni ukrywał się przed karą, popełnił samobójstwo.

Tajemniczy samochód odbywa nocne wędrówki po plebanjach.

Parę dni temu, około godz. 12 tej w nocy zajechał samochód przed bramę ogrodu plebanji w Targoszycach. Wyszli z auta osobnicy, widząc bramę żelazną zamkniętą na kłódkę, początkowo próbowali szarpaniem ją urwać. Gdy się to jednak nie udało, wówczas dobytym z kieszeni narzędziem otworzyli ją i zajechali przed okna plebanji. Z samochodu wyskoczyło trzech mężczyzn, z których jeden począł stukać w szyby laską.

Zbudzona służba natoczywem dobieganiem się do okien i ujadaniem psów — zapytała kto się dobija. W odpowiedzi usłyszano, że przyjechał „kolega z Częstochowy” i domaga się niecierpli-

ście całe życie publiczne streszcza się w ciągłych buntach przeciwko władzy sultana i krwawych rzeziach. Kraj ten bogaty, a zamieszkały przez ludność, której filozofję życiową stanowi zupełna obojętność na sprawy doczesne, nosi klasyczną nazwę El Monhrib El Aksa, kraju Dalekiego Zachodu. Barwny obraz tej ziemi nakreślił w swym feljetonie w dniu dzisiejszym o godz. 22 p. Jerzy Sztylerywicz.

wie, by otworzyć drzwi. Służba odpowiedziała, że nie wie o zamiarze przybycia gości, a powtórę gospodarza w domu niema. Nazwiska ujawnić nie chciano.

Wobec zwiększającej się grupy sąsiadów okolicznych domów, tupet panów z auta — spadł. Osobnicy wsiedliwszy do samochodu pomknęli w „nieznane”. Ciekawe, że nazajutrz rano służba podszedłszy do bramy zauważyła ją zamkniętą na tę samą kłódkę, która wcale nie była uszkodzona.

Po wsiach rozszalała się wieść, że tajemniczy samochód wypełniony był złodziejaskami. Wyprawa się nie powiodła wskutek natknięcia się na stróżów nocnych, oraz dzięki znanym ze swej zaciekłości psom proboszcza.

Schwytanie przemytników kokainy.

W Wodzisławiu przez dłuższy czas grasowała nieuchwytna szajka przemytników kokainy z Niemiec.

Przeprowadzone dochodzenia przez śląską straż graniczną ustaliły, że na czele bandy stali: Alojzy Musiolik z Jodłownika i Mateusz Sliwa. Obu aresztowano i przy Musioliku znaleziono 125 gramów kokainy.

W związku z wykryciem tej afery prowadzone są dalsze dochodzenia.

ZE ŚWIATA.

Drogą iskrowo-telegraficzną spuszczone okręt na wodę.

Okręt motorowy „Bloemfonten”, liczący 17 000 tonn, został w sobotę spuszczone na wodę ze stoczni Nederlandsche Scheepbouw My w Amsterdamie na drodze iskrowo telegraficznej z Pretorji. — Po raz pierwszy w historii techniki spuszczone okręt na wodę taką drogą.

Uroczystość odbyła się w obecności holenderskiego prezydenta ministrów dr. Colijn, posła Unii południowo — afrykańskiej, burmistrza Amsterdamu i wielu zaproszonych gości. Generał Hertzog wygłosił do mikrofonu w poselstwie holenderskiem w Pretorji oko-

Piękność nadają

wyroby mag. W. Paździerskiego

Krem „HALINA” № 1

usuwa piegi, wągry, żółte i czerwone plamy

Krem „HALINA” № 2

idealnie pielęgnuje cerę usuwa zmarszczki.

Do nabycia w Aptekach i Drogerjach

Fabr. Chem. Kosm. „PHARMACHEMIA” Bydgoszcz.

Ratujcie włosy

Używajcie balsam ziołowy mag. W. Paździerskiego.

„Mag” № 1

usuwa łupież, zapobiega wypadaniu włosów

„Mag” № 2

(nie farba usuwa stopniowo siwiznę)

licznościowe przemówienie, które transmitowano do Amsterdamu.

Dokładnie o godz. 12 holenderskiego czasu nacisnął Hertzog w Pretorji pewien guzik. Naciśnięcie to wprawiło w Amsterdamie w ruch niesłychanie skomplikowany mechanizm, poczem nowy okręt zesunął się na wodę, wśród olbrzymiego ertuzjizmu publiczności.

Po opuszczeniu okrętu na wodę wygłosił prezydent ministrów Colijn przemówienie, w którym omówił stosunki Holandji z Afryką Południową i podziękował generałowi Hertzogowi za jego współudział.

Słynny djament Katarzyny Wielkiej będzie rozdrobniony.

Słynny djament z carskiego skarbcia koronnego „Orłow” który od dłuższego czasu wystawiony jest w Paryżu na sprzedaż, ma być obecnie z polecenia rządu sowieckiego rozdrobniony na kilka kawałków, ponieważ dotychczas z powodu zbyt wysokiej ceny całego kamienia, który waży przeszło 300 karatów, nie można było znaleźć kupca.

„Orłow” został w r. 1774 podarowany ówczesnej carycy Katarzynie Wielkiej przez ks. Orłowa, który nabył go za kwotę 400.000 rubli. Obecnie wartość „Orłowa” wynosi przeszło 200.000 funtów szterlingów.

Rozmaitości.

— W Chinach znanym przysmakiem są gniazda jaskółcze, oskrzela z rekina no i owoce konserwowane w soli i occie. Smakosze nie gardzą także kielbaskami z małego pieska, zwa-

nego szau-szau, który ma czarny ozorek i podniebienie.

W Indochinach za doskonałą potrawę uchodzi specjalny gatunek robaków palmowych, przysmażanych.

Deliktnie podniebienie Japończyka zachwyca saszimi, czyli kawałek mięsa, wycięty z żywej ryby podlany gorącym sosem rumianym, co się nazywa szoju.

— Astronomowie twierdzą, że jest możliwość, iż słońce może kiedyś zderzyć się z inną gwiazdą; wówczas cały system planetarny i nasza ziemia uległaby zniszczeniu. Jednakże w obecnych czasach większość ludzi ma tyle innych zmartwień i kłopotów, że niebardzo przejmuje się taką przepowiednią.

— Są w południowej Ameryce kolonie mrówek, które zdobywają sobie tereny do polowania, które strzegą za pomocą oddziałów „wojska” i na które nie pozwalają innym mrówkom, ani jakimkolwiek owadom przechodzić. Tereny takie wynoszą czasami do 17 akrów gruntu. Gdy spustoszą jeden teren, przenoszą się na drugi. Nawet wśród mrówek istnieje imperjalizm.

— Arabja, przez którą prowadzi tyle dróg handlowych, jest po dziś dzień mniej dokładnie zbadana aniżeli północny lub południowy biegun. Wśród kowej Arabji jest przestrzeń przeszło 300 000 mil kwadratowych, gdzie żaden biały podróżnik tam nie dotarł. Miejsca te nie są określone nawet na mapach arabskich. Są podania, że właśnie w tej części Arabji znajdują się ruiny wielkich miast niegdyś potężnych państw. Są także legendy, że tu była ojczyzna mądrej królowej Saby, która przyjechała odwiedzić króla Salomona.

RADJO.

WARSZAWA 22 czerwca

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.55 Płyty gramofonowe. 6.40 Gimnastyka 6.55 Płyty gramofonowe. 7.05 Dziennik poranny 7.10 Płyty gramofonowe. 7.20 Chwilka pań domu 7.25 Program na dzień bieżący. 7.30 Rozmaitości. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Wiadom. meteor. 12.05 Codz. przegląd prasy polskiej. 12.10 Koncert zesp. salon. 13.00 Dzien. połudn. 13.05 Płyty gramofonowe. 13.55 „Z rynku pracy”. 14.00 Wiadomości o eksporcie polskim. 14.05 Wiadom. gospod. 16.00 Koncert Chóru Zw. Strzeleckiego. 16.25 Koncert solistów. 17.00 Audycja dla chorych ze Lwowa. 17.30 Płyty gramofonowe. 18.00 „Na pińskich błotach”. 18.15 Recital śpiewaczy. 18.45 Odczyt. 18.55 „Jak spędzić święto”. 19.00 Rozmaitości. 19.10 Program na dzień następny. 19.15 Muzyka lekka. 19.50 Wiadom. sportowe. 20.00 Myśli wybrane 20.02 Skrzynka pocztowa techniczna. 20.12 Koncert symfon. ze studja. 20.50 Dzien. wieczorny. 21.00 Transmisja z Gdyni 21.02 Wiadomości rolnicze. 21.12 D. c. koncertu. 22.00 Feljton. 22.15 Płyty gramofonowe. 23.00 Wiadomości meteor. dla kom. lotniczej i kom. policyjny.

KATOWICE 22 czerwca

6.30 Aud. poran. z Warsz. 11.45 Program na dz. bieżący. 11.50 Wiadomości bieżące. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Transmisja z Warszawy. 13.05 Płyty gramofonowe. 13.55 Transmisja z Warszawy. 14.15 Gielda zbożowa i towar. w Katowicach. 16.00 Transmisja z Warszawy i Lwowa. 17.30 Z życia Zw. Młodzieży Polskiej. 18.00 Transmisja z Warszawy 18.55 Rozmaitości. 19.00 „O wieku ziemi”. 19.15 Transmisja z Warszawy. 19.55 Wiadom. sportowe. 20.00 Transmisja z Warszawy. 21.02 Program na dzień następny. 21.12 Transmisja z Warszawy. 21.00 Skrzynka pocztowa w jęz. francuskim.

Biuro Dzienników i Ogłoszeń „RENOMA”

wł. MARJAN ŻUKOWSKI

Częstochowa, Aieja 21. tel. 2448.

PRZYJMUJE. Ogłoszenia do wszystkich pism krajowych i zagranicznych.

POLENA: Dzienniki i czasopisma krajowe i zagraniczne.

SPRZEDAJE: Wyroby tytoniowe, papierosy, oraz znaczki stemplowe, pocztowe, wksle i t. p.

SPRZEDAJE: bilety ulgowe i miesięczne autobusów miejskich.

OBSŁUGA SZYBKA i SOLIDNA.

A. K. GREEN.

5)

TAJEMNICA ZAMKU

POWIEŚĆ

Agent, który odrzucił swój kawałek porcelany i zabawił się teraz ołówkiem, zmarszczył czoło i schował ołówek do kieszeni. Potem przeczytał to co napisałam na okładce książki.

— A więc już dwie są wmieszane w tą sprawę — rzekł sędzia i uśmiechnął się złośliwie. Lękam się doprawdy prosić was o pomoc. Pani Butterworth, teraz podniosą szafkę. Czy zniesie pani ten okropny widok?

— Mogę znieść wszystko, jeśli chodzi o interes sprawiedliwości — odpowiedziałam.

I zbliżywszy się do trupa, kazał podnieść najpierw zegar i pozbiierać resztki porcelany, zaścielającej podłogę. Kiedy ustawiono zegar na kominku, ktoś zawołał:

— Oto mógł być cenny świadek, gdyby chodził w chwili, kiedy runęła szafka!

Było tak widocznie iż nie chodził już od szeregu miesięcy, iż nikt nie starał się nawet odpowiedzieć. Pan Gryce nawet nie spojrział na niego. Mimo to widzieliśmy wszyscy, że wskazówki wskazywały za trzy minuty piątą.

Proszono mnie, abym usiadła, ale to było bezwarunkowo niemożliwe.

Stałam obok agenta i widziałam, jak podniesiono szafkę i ustawiono ją pod ścianą, odkrywając powoli górną część ciała, dotychczas przywaloną meblem.

Sędzia spojrział na mnie i wskazał palcem biedną ofiarę.

— Czy tę kobietę widziała pani wchodzącą dzisiaj w nocy do tego domu?

Kiwnęłam potakująco głową.

— Pamiętam pelerynę — powiedziałałam — ale gdzie jest jej kapelusz? Miała na głowie kapelusz. Zaraz go panu opiszę.

I odświeżywszy pamięć zdołałam po chwili zastanowienia opisać jej kapelusz. Był zdaje się futrzany, miękki, z piórem albo kokardą z boku.

— W takim razie zgadza się — rzekł pan Gryce. — Jest to ta sama kobieta.

I w tej chwili pochylił się i z pod ciała leżącej kobiety wyciągnął kapelusz, zupełnie podobny do opisanego przezemnie kapelusza.

Sędzia dał mi znak, abym przepuściła doktora, który pragnął zbliżyć się do miejsca, w którym leżała zmarła.

Już miałam usłyszeć, gdy nagle uderzyła mnie pewna myśl.

Wyciągnęłam rękę, aby mi podano kapelusz.

— Proszę mi pozwolić oglądnąć go nieco — rzekłam do pana Gryce.

Ow podał mi go natychmiast i oglądnęłam go starannie.

— Jest dziwnie zgnieciony — rzekłam. Nie był długo noszony najwyżej jeden raz.

— Skąd pani wie? — zapytał sędzia.

— Niech pan zapyta pana Gryce — odparłam chłodno, oddając mu kapelusz.

— I co więcej — ciągnęłam dalej — nie oddawna nosi ona tę suknię. Nie mogłam natomiast powiedzieć tego o budzikach. Zepewne, nie są one stare, ale zapoznały się już z brukiem, czego nie można powiedzieć o sukni. Ręce są bez rękawiczek. Stało się to więc na kilka chwil między przybyciem

młodej damy a morderstwem: w chwili ściągania rękawiczek.

— Proszę! — zawołał za mną jakiś głos, częścią pełen podziwu, częścią sztyderezy, który poznałam jako głos pana Gryce. — Czy jest pani pewna, miała na sobie rękawiczki w chwili gdy wchodziła do tego domu?

— Nie, nie jestem pewna — odpowiedziałam szczerze. — Ale kobieta tak pięknie ubrana nie wchodziłaby do takiego domu bez rękawiczek.

— Tej nocy było gorąco — zauważył ktoś.

— To nie. Znajdzie pan jej rękawiczki, jak znalazł pan jej kapelusz. Znajdzie je pan z wywróconymi na wierzch palcami, jak gdyby je sama zdjęła. Widocznie zrobiła to spowodu gorąca, które dokuczało jej tej nocy.

— Jak naprzykład te — rzekł za mną jakiś spokojny głos.

Zadrżałam, gdyż w tym samym czasie wysunęła się ręka, trzymająca ponad moim ramieniem parę rękawiczek.

— Tak, tak! — zawołałam z akcentem tryumfu. Zupełnie jak te! Czy pan je tutaj znalazł? Czy to są jej?

Uśmiechnął się, nie do mnie ale do pary rękawiczek i przyszło mi na myśl, że powie mi wszystko, co zechcę. Dlatego zamknęłam rezolutnie usta i miałam się na baczności.

— Niema to zresztą żadnego znaczenia — rzekłam — wszystko się wyjaśni w sądzie.

Pan Gryce uczynił gest potwierdzający i schował rękawiczki do kieszeni spodni.

Zdawało się, że równocześnie stracił nieco ze swej dobroduszości i cierpliwości.

— Wszystkie te fakty stwierdzono, zanim pani tu weszła — rzekł.

— Doktor, który kłęczał obok gło-

wy zmarłej, podniósł się.

— Jestem zmuszony prosić o innego lekarza — rzekł.

Cofnął się. Sędzia zbliżył się i rzekł do mnie:

— Śledztwo rozpocznie się pojutrze w moim biurze. Proszę się przygotować na przesłuchanie. Uważam panią za jednego z głównych świadków.

Zapewniam go, że będę do jego dyspozycji i wycofałam się nieznacznie.

W tej chwili zadzwieczał dzwonek i zatrzymał nas.

— Nowy świadek albo nowa depesza dla sędziego — szepnął mi do ucha sędzia.

Otworzono drzwi i kiedy zobaczyliśmy gości, byliśmy zadowoleni, iż daliśmy się powodować uczuciu uprzejmości.

Był to starszy syn Van Burnama, Franklin, najpoważniejszy z obu braci.

Był zdenerwowany i cały czerwony.

Wchodząc, odwrócił się i rzucił poza siebie spojrzenie pełne wściekłości.

Zobaczyłam, że z drugiej strony ulicy zatrzymał się powóz naładowany kuframi i że nie wrócił sam do domu.

— Co się stało? Co to wszystko znaczy? — były pierwsze jego słowa.

Pan Gryce odpowiedział mu pierwszy.

— Bardzo przykry wypadek, mój panie. Znalezione tutaj martwą młodą kobietę, zmiążdżoną, leżącą pod szafką pańskiego salonu.

— Tutaj, w tym pustym domu? — zapytał młody człowiek. — Co to za kobieta? To zapewne stara kobieta? Gospodynki albo...

— Nie, panie Van Burman, wiem co mówię. Mogę ją chyba nazwać „młoda kobietą”.

(D. c. n.)